

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 30187.

PODZIĘKOWANIE

Składam najserdeczniejsze Bóg zapłać Zw. Oficerów w Stanie Spoczywku, Federacji Pols. Zw. Obrońców Ojczyzny, Legii Inwalidów Wojennych W. P., Zw. Inwalidów Wojennych W. P., Stow. Młodzieży żeńskiej i męz. parafji Dominikańskiej i wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi memu mężowi
s. p.

Pułk. Konstantemu Turowskiemu

w dniu 16 września b. r.

ZONA.

TEATR MIEJSKI na Pohulance

Dzisiaj i jutro o godz. 8-ej wieczór
poważna komedia

„Sprawiedliwość”

CENY NISKIE.

Po zwycięstwie w turnieju lotniczym.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj w siedzibie LOPP udekorowano odznakami honorowymi LOPP zwycięzców tegorocznego szalanzu, mianowicie kpt. Bajana, Płoczyńskiego i mechaników sierżanta Pokrzywkę i Ziętkę. Odznaki wręczył prezes Rady głównej LOPP inż. Kuehn w obecności prezesa zarządu głównego LOPP gen. dyw. inż. Berbeckiego. Następnie Berbecki gratulował lotnikom i inżynierom konstruktorom Rogalskiemu, Wedrychowskiemu (wszedł na miejsce Wigury) i Drzewickiemu.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska naogół słabo interesowała się tegorocznym turniejem lotniczym. „L'Intransigeant” zamieszcza obszerny komunikat z wyników i zaznacza, że Polska po raz drugi zdobywa pułhar. Nasi wczorajsi uczniowie stali się naszymi mistrzami. Bajan zwyciężył na polskim samolocie i polskim silniku. Możemy się tylko cieszyć z nowego sukcesu Polski, który jest szczęśliwym wynikiem wysiłków rządu i kraju. Francja jednak powinna naśladować przykład Polski i stosować metody tych, którzy stali się naszymi mistrzami i umieli się dobrze przygotować do tak poważnych zawodów.

BERLIN (Pat). Zwycięstwo barw polskich w Challenge'u wywołało zdziwienie i jednocześnie wielki entuzjazm. Do późnych godzin wieczornych radiostacja niemiecka transmitowała zakończenie zawodów. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło obszernie sprawozdanie swego redaktora w Warszawie Berndta, który opisuje serdeczne przyjęcie polskie doznali lotnicy niemieccy w Polsce, przytacza również słowa lotnika niemieckiego Seidemanna, że „Bajan zasłużył sobie na zwycięstwo”.

Redaktor Berndt zaznacza, że niemieccy lotnicy pokazali, co potrafili, jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych i dlatego składają jej szczerze życzenia.

BERLIN (Pat). Wszystkie bez wyjątku pisma niemieckie zamieszczają dokładne sprawozdania z przebiegu ostatniego dnia międzynarodowych zawodów lotniczych, przyznając zasługę zwycięstwu

Polski. „Berliner Zeitung am Mittag” pisze, że zwycięstwo Polaków było jaknajbardziej przygotowane i w ostateczności zdecydowała zwycięstwo pilotów i ich wielkie doświadczenie, nabyte w zawodach międzynarodowych. Polska odczuwa to drugie zwycięstwo ze szczególną radością, ponieważ zdobyte jest przy pomocy czysto polskiej maszyny i silnika. Korespondent warszawski „Lokal Anzeigera” wyraża się z uznaniem o serdeczności koleżeńskich, wykazywanej lotnikom niemieckim w Polsce, przyczyną przyczyna oświadczenie kpt. Seidemanna, że zwycięstwo odniosła najlepsza maszyna. My, Niemcy, czyniliśmy, cośmy mogli, a jeżeli tymczasem nie zwyciężyliśmy, to starać się będziemy, żeby następnym razem poszło lepiej. „Leipziger Abend-Post” pisze, że lotnictwo polskie w ostatnich dwóch latach poczyniło znaczne postępy. Polacy zwyciężyli w warunkach zupełnie regularnych. Tegoroczne zwycięstwo Polski będzie miało dla Niemiec to dodatnie konsekwencje, że jeszcze bardziej zwiększamy nasze przygotowania do przyszłego szalanzu i może następnym razem zejdziemy z lotniska warszawskiego jako zwycięzcy.

RZYM (Pat). Turyńska „Gazetta del Popolo”, omawiając wyniki szalanzu, pisze, że Polska, która zajęła dwa pierwsze miejsca, w pełni zasłużyła na pierwszeństwo. Aparaty polskie na podstawie długich studiów były przystosowane do wymagań szalanzu i lotnicy polscy dobrze wyszkali te właściwości. Zawiedli natomiast Niemcy, lecący aż na trzech typach samolotów. Nie umieli oni wyzyskać wszystkich możliwości, jakie tkwiły w ich aparatach. Np. Messerschmidty, mogące rozwijać szybkość do 290 km. na godzinę, w czasie lotu okrężnego na przestrzeni blisko 10.000 km. rozwijały średnią szybkość zaledwie 190 km. na godzinę.

WARSZAWA, Pat. — W związku z zakończeniem międzynarodowego turnieju lotniczego premier Kozłowski wydał wczoraj wieczorem w salonach prezydium Rady ministrów raut.

Wybuch benzyny.

LWÓW. (Pat). W miejscowości 3, 5 i 7 lat. Fejler i jego żona od Lubicz-Królewski w domu Chaima mieli rany i zostali przewiezieni w Federę eksploatowała beczka z benzyną groźnym do szpitala. Ogień zżyna. Ogień ogarnął tak szybko zabudowanie, że nie było możliwości zabudowania i zniszczył 14 gospodarstw i spalił tam dzieci. Straty są bardzo znaczne. Ofiarą ognia padło 3 dzieci w wieku

Nowy pakt czterech?

Już we środę Rosja sowiecka stanie się członkiem Ligi Narodów. Zawdzięcza to w pierwszym rzędzie p. Barthou, a jednocześnie w Genewie fakt wejścia Rosji do Ligi Narodów uważany jest za wielki sukces polityki francuskiej.

Jednocześnie w kołach Ligi Narodów mówi się o aljansie francusko-rosyjskim. Zawarcie tego sojuszu początkowo miał poprzedzić fakt przyjęcia Sowieców do Genewy, ale podobno Francja wolała odwrócić porządek rzeczy. Tak, czy inaczej, zdaje się, że na horyzoncie

Europejskim zarysowuje się całkowicie nowa konstelacja polityczna.

Wstąpienie Sowieców ma też być podobno zapowiedzią nowego aktu czterech, w którym Związek S. S. R. zastąpiły Rzeszę Niemiecką.

Pogląd taki wypowiada w paryskiej „La République” publicysta Pierre Dominique. Rozbieżność poglądów, która dzieliła dotychczas dawniejszych aliantów, mianowicie Francję, Anglię i Włochy, ustąpiła obecnie miejsca jednej jedyności. Stało się to, według p. Domini-

Rosja sowiecka przyjęta do Ligi Narodów.

Uchwały komisji politycznej.

GENEWA (Pat). W dniu wczorajszym komisja polityczna Ligi Narodów przystąpiła do dyskusji nad sprawą przyjęcia do Ligi Narodów ZSRR. Pierwsi przemawiali delegaci państw przeciwnych przyjęciu Sowieców do Ligi.

Delegat Portugalii oświadczył, że zasady, które wyznaje ZSRR, są sprzeczne z zasadami, na których opiera się świat i Portugalia będzie głosowała przeciwko przyjęciu. Takie jest własne zapatrywanie delegata i taka jest opinia publiczna w Portugalii.

Delegat Szwajcarii Motta powiedział, że Szwajcaria oddawna wypowiedziała się za powszechnością Ligi i pragnęła, by kiedyś Rosja stała się jej członkiem, ale nigdy rząd szwajcarski, choć przyjaźnie usposobiony do narodu rosyjskiego, nie chciał uznać obecnego rządu Rosji. Stawisko sprzeciwu i wyczekiwania umotywowane jest grabieżą poselską szwajcarskiego w Piotrogradz w 1918 r. i faktem, że w tym samym roku, gdy próba strajku generalnego omal nie wywołała wojny domowej w Szwajcarii, miłośnicy Rosji miała być wydana, gdyż była zamieszana w wewnętrzna agitacja. Rząd szwajcarski podziela ogólną opinię publiczną. Szwajcarii sądzi, że rząd, który głosi i stosuje praktycznie ekspansywny i bojowy komunizm, nie wypełni warunków wymaganych od członków Ligi. Komunizm ma na celu rewolucję światową, a jeżeliby się jej wyrzekł, wyłarby się samego siebie. Narodowo myślicą Szwajcarię uważa, że przyjęcie Rosji do Ligi jest ryzykownym przedsięwzięciem Rosja nie odda usług w sprawie pokoju. Porzucenie przez Rosję wrogiego stanowiska w stosunku do Ligi tłumaczy się niepokojem powstałym na Dalekim Wschodzie. Szwajcarię nie może współpracować w akcie, który zapewni Rosji prestiż, jakiego jeszcze nie miała i spodziewa się, że wszystkie państwa pomogą jej, aby Genewa nie stała się ogniskiem propagandy destrukcyjnej. W zakończeniu Motta zaznaczył, że naród szwajcarski przyjmie decyzję Zgromadzenia z zimną krwią.

Wśród dalszych mówców zabrał głos minister Beck, który złożył następującą deklarację: Rząd polski i rząd sowiecki nawiązali w bezpośrednim kontakcie stosunki dobrego i lojalnego sąsiedztwa. Następnie zawarł układy potępiające agresję. Już precyzyjnie tych dokumentów dyplomatycznych dowodzi szczerze pokojowych tendencji naszych obywateli. Na podstawie naszych bezpośrednich stosunków i biorąc pod uwagę znaczenie, które rząd polski stale przywiązuje do rozwoju Ligi Narodów, może on zająć jedynie przychylnie stanowisko w stosunku do idei podzielenia przez rząd sowiecki z nami wszystkimi w ramach Ligi Narodów ciężarów wysiłku, niezbędnego dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej.

W dalszej dyskusji belgijski minister spraw zagr. Jaspas przypomniał, że Belgia nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Sowiecami, kierując się analogicznymi względami co Szwajcarię, jednak Belgia nie chce szkodzić wysiłkom trzech wielkich mocarstw, z którymi utrzymuje bliższe stosunki i które uważają, że wstąpienie Rosji przyczyni się do wzmocnienia organizacji międzynarodowej i dlatego powstrzyma się od głosowania.

Wobec obecności kursu polityki polskiej. Publicysta francuski wywodzi, że razem z Rosją sowiecką i przy moralnym poparciu Stanów Zjednoczonych trzy wielkie mocarstwa zachodnie oprą się wszelkimi zakusami imperialistycznym.

Wiadomość ta wygląda trochę fantastycznie, ale w obecnych stosunkach wszelkie fantazje muszą budzić czujność.

Takież oświadczenie złożył delegat Argentyny.

Holenderski minister spraw zagranicznych Graeff oświadczył, że nie uważa za potrzebne powtarzać motywów przedstawionych przez przedmówców, a w szczególności przez delegata Szwajcarii. W zakończeniu oświadczył, że Holandia będzie głosować przeciwko przyjęciu ZSRR do Ligi.

Potem zabierali głos delegaci państw popierających wstąpienie ZSRR do Ligi. Minister spraw zagr. Francji Barthou w dłuższym przemówieniu polemizował z wywodami delegata Szwajcarii Motta. Podkreślił on, że Rosja wstępując do Ligi, zobowiązała się wypełniać wszelkie zobowiązania, zawarte w pakcie. Barthou mógłby podobnie jak Motta i Jaspas wyliczyć jako reprezentant Francji długą listę żądań pod adresem Rosji, w szczególności, gdyby chciał rozpatrywać kwestię długów, nie uważa jednak, aby to było przedmiotem dyskusji. Sądzi też, że nie należy przeciwstawiać je drugimi doktrynami i systemami politycznymi. Trzeba wnieść się ponad te kwestie i stwierdzić, czego wymaga interes Ligi Narodów i pokoju. Barthou rozumie troski państwa Motta i de Vallery co do wolności religijnej, sądzi jednak, że łatwiej będzie dopilnować zasad wolności religijnej, gdy się będzie miało przedstawiciela ZSRR w Lidze, niż w razie, gdyby pozostał dalek od niej. Nie chcą się mieszać do spraw wewnętrznych drugiego państwa, mówca pragnie stwierdzić, że od czasu Lenina Rosja przeszła pewną ewolucję. Najlepszym dowodem tej ewolucji jest wejście Sowieców do Ligi. Gdyby Rosja odpowiedziała na zaproszenie ogólnikami, Barthou nie poparłby tezy przyjęcia jej do Ligi. Skoro jednak państwo, liczące 160.000.000 mieszkańców, pragnące wejść do Ligi Narodów, przyjmuje warunki paktu, to nie należy żądać niczego więcej. Barthou dodał, że nie przycy bynajmniej, aby przyjęcie Rosji nie było związane z pewnym ryzykiem i aby nie miało także ujemnych stron, ale nie można tego zestawiać z korzyściami. W interesie Ligi, jeżeli ma być ona uniwersalna, warło przyjąć ZSRR. Liczne są państwa, które podzielają opinię Francji. 22 kraje uznały Sowiecy, a tylko 5 nie uznało ich. Nikt nie może przypuszczać, aby 4-ry wielkie kraje europejskie, Francja, Wielka Brytania, Włochy i Polska, postanowienie to powzięły bez wielkiego namysłu. Mówca apeluje do Zgromadzenia, aby przyjęło Sowiecy do Ligi.

Delegat W. Brytanii oświadcza, że jego kraj pragnie, aby Liga była możliwie uniwersalna i dlatego popiera wstąpienie Sowieców do Ligi.

Delegat Włoch, baron Aloisi, przyłączył się całkowicie do tezy W. Brytanii i Francji.

Następnie przemawiał minister Beck (którego przemówienie zamieściliśmy wyżej).

Za przyjęciem przemawiali delegaci Kanady, Czechosłowacji i Turcji. Ostatni przemawiał przewodniczący, który w charakterze delegata Hiszpanii, wskazując na uniwersalność Ligi wyraził się za przyjęciem Sowieców.

Przewodniczący przedłożył projekt rezolucji, w której po przypomnieniu zaproszenia wylosowanego do ZSRR, komisja, stwierdzając, że w swej odpowiedzi rząd sowiecki oświadczył, iż „zobowiązuje się przestrzegać wszelkie zobowiązania międzynarodowe i wszelkie decyzje mające charakter obowiązujący dla członków, zgodnie z art. 1-ym paktu Ligi”, zaleca Zgromadzeniu przyjąć ZSRR do Ligi.

W głosowaniu imiennym komisja przyjęła rezolucję 38-ma głosami przeciwko trzem, to jest Holandii, Szwajcarii i Portugalii. 7 państw wstrzymało się od głosowania, mianowicie Argentyna, Belgia, Kuba, Luksemburg, Nicaragua, Peru i Wenezuela.

LITWINOW PRZEWODNICZĄCYM RADY LIGI.

PARYŻ (Pat). „L'Information” donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych wywołała duże wrażenie wiadomość, że komisarz Litwinów będzie przewodniczył Radzie Ligi w okresie od stycznia do maja 35 r., to znaczy w czasie, gdy Liga zajmować się będzie kwestią plebiscytu w zagłębiu Saary.

BERLIN (Pat). Jak donosi niemiecki korespondent „Montag”, w międzynarodowych kołach Ligi oświadcza, że Litwinow, po przyjęciu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, wybranym ma być na przewodniczącego na rok następnym.

Francja, Anglia, prawdopodobnie i Włochy zwrócili się mają do komisarza sowieckiego z prośbą o przyjęcie tej kandydatury.

MOSKWA (Pat). Według opinii Ligi dyplomatycznych w sowieckich kołach dyplomatycznych panować ma wielkie rozgorczenie z powodu niedostatecznych przygotowań przez Francję do wejścia ZSRR do Ligi.

CHINY NIE WYBRANE DO RADY.

GENEWA (Pat). W głosowaniu nad sprawą reelekcji Chin wzięło udział 53 delegatów. Ważnych głosów oddano 52. Wobec tego niezbędna większość 2/3 głosów wyniosła 35, jednakże tylko 21 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, t. j. mniej niż zwykła większość. Chiny nie mogą więc być ponownie wybrane do Rady.

Co się tyczy Hiszpanii prawo reelekcji zostało przyznane 44 głosami na 52 głosów ważnych. Wobec nieuzyskania przez Chiny prawa reelekcji wybór Turcji jest zapewniony.

CHILE, HISPANJA I TURCJA W RADZIE LIGI.

GENEWA (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dzisiaj popołudniu wyboru trzech następujących członków Rady na okres od 34 do 37 r. Wynik wyborów jest następujący: Oddano głosów 53, z tego ważnych 52. Absolutna większość wyniosła 27 głosów. Zostały wybrane państwa Chile 52 głosy, Hiszpania 51 i Turcja 48 głosów.

Głosy prasy sowieckiej o wejściu Sowieców do Ligi Narodów.

MOSKWA (Pat). Zaproszenie ZSRR do Ligi Narodów i pozytywna odpowiedź rządu sowieckiego została opublikowana dopiero w dzisiejszych dziennikach, które ukazały się z dużym opóźnieniem. Wszystkie pisma poświęcają tej sprawie niemal jednobrzmiące artykuły wstępne, utrzymywane w tonie bardzo

SPRZEDAŻ

zalesionych budowlanych

DZIAŁEK

przy szosie Warszawskiej i przystanku

PONARY

(10 minut od Wilna)

w mieście-ogrodzie Jagiellonów
wyjątkowo pięknej, suchej miejscowości,
planowo urządzonej osiedlu.

Działki na raty do 3 lat

Informacje: Wileńska, 35 m. 10, tel. 1-77
od 10 do 2 godz. i od 6 do 8 godz. w.

O traktatach mniejszościowych.

BRATYSŁAWA (Pat). „Slovak” próbuje w zupełności stanowisko Polski, stwierdzając, że jednak postulaty w sprawie zobowiązań mniejszościowych są sprawiedliwe i słuszne. Polska nie pragnie zrzucić z siebie zobowiązań, jeśli obowiązywać one będą wszystkie państwa równomiernie. Fakt, że jedno państwo mają być uprzywilejowane a inne traktowane jako państwa drugiej kategorii, należy uważać za nonsens i anomalję. Każdy sprawiedliwy człowiek musi sympatyzować z Polską w tej sprawie.

STOKHOLM (Pat). „Stockholms Tidningen” w artykule wstępnym pod tytułem „Akcja polska w Genewie” stwierdza że deklaracja ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów była zupełnie jasna i przejrzysta. Każdy człowiek, mający poczucie sprawiedliwości, musi przyznać, że Polska w istocie ma rację, o ile chodzi o zagadnienie traktatów mniejszościowych.

Porwanie szefa policji.

MOSKWA (Pat). Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnym porwaniu w stolicy Mandżukuo szefa policji gen. Tsan-Szi oraz jego 2 synów. Porwany jest bratem ministra spraw wewnętrznych Mandżukuo. Porwania mieli dokonać powstańcy.

Klinika Wewnętrzna U. S. B.

wznawia przyjęcia chorych z dn. 18 września
PORADNIA KLINICZNA będzie czynną
w dni powszednie od godz. 7 1/2 do 12-ej

Księżniczka grecka w Anglii.

LONDYN (Pat). Wczoraj w towarzystwie rodziców przybyła do Londynu księżniczka Maryna grecka. Na dworcze oczekiwał ją narzeczony księża Jerzy, najmłodszy syn jedy królewskiej angielskiej. Po 2 godzinach księżniczka Maryna z rodzicami i narzeczonym odjechała do zamku Balmoral w Szkocji, w gościnie do angielskiej pary królewskiej.

Niemcy i Stany Zjednoczone.

NOWY JORK (Pat). Waszyngtoński korespondent „New York-Times” donosi, że Niemcy uczynili nieoficjalną demarche w departamencie stanu, w celu zbadania możliwości nawiązania rokowań o traktat handlowy oparty o wzajemność między Stanami Zjedn. a Rzeszą.

Usunięcie tramwajów w N. Jorku.

NOWY JORK (Pat). Zarząd miasta Nowego Jorku ostatecznie zdecydował usunąć z ulic metropolii wszystkich tramwajów, jako przytyków komunikacyjnych niezgodnych z duchem czasów dzisiejszych. Tramwaje zastąpione mają być omnibusami jedni i dwu piętrowymi, a ostatni tramwaj ma być usunięty przed upływem 2 lat.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnych deszczów na zachodzie kraju. Rano miejscami mglisto. Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Maikowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jaska; Sokolowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Arcypasterz przenosi się do pałacu. Onegdaj J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski opuścił rezydencję letnią w Trynopolu i na stałe przeniósł się do Wilna. Arcypasterz zamieszkał w starym pałacu przy ul. Zamkowej 8.

NEKROLOGJA.

— Nabożeństwo żałobne. 19 września, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Antoniny Burhardtowej odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Bonifratskim o godz. 9 rano.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Stanowisko żydów przy wyborach władz miejskich. „Cajt” ogłasza list dr. Wygodzkiego w sprawie notatek prasowych żydowskiej na temat żydowskiego wice-prezydenta miasta. Dr. Wygodzki przeciwstawia się tym notatkom m. in. notatce „Cajt”, wskazując, że żydzi mogą uzyskać swego wice-prezydenta, stając się „językiem w wagi” wobec nieporozumienia wśród grup polskich. Dr. Wygodzki pisze m. in. „Radni żydzi nie chcą być uszczęśliwieni w przyszłej Radzie Miejskiej, korzystając z tych czy innych niesnasek między polskimi partiami politycznymi. Radni żydzi mają własną linię polityczną, która bierze całkowicie równoległe z dobrem ogółu zarówno ze stanowiska państwowego jak i komunalnego”.

Jest to jakies nieporozumienie. Żydzi mogliby otrzymać stanowisko wice-prezydenta tylko w tym wypadku, gdyby sanacja w Radzie Miejskiej dała im to stanowisko. „Językiem w wagi” wcale nie są i nie będą przy żadnych wyborach. **— Uprządkowanie jezdnii wileńskich.** W tych dniach w zarządzie miasta zostało ostatecznie zakończone opracowywanie planu robót inżynierskich na lato przyszłe. Ulice miasta mają być wyasfaltowane ewentualnie wyłożone kostką kamianą. Przedewszystkiem uwzględnione będą ulice: Mickiewicza, Wileńska, Wielka, Ostrobramska, Trocka, W Polianka i sąsiednie, położone w śródmieściu. Niezależnie od tego wyasfaltowany zostanie plac katedralny, wokół którego będą urządzone zieleńce, kwiatniki oraz urządzone dróżki spacerowe. Wstępne prace rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia r. 1935.

— Elektryfikacja ulic. Wydział elektryczny zarządu miasta Wilna nadsyła nam następującą informację:

W najbliższym czasie elektryfikacja miejska przystąpi do elektryfikacji ulic: Majowa, Listopadowa, Żelazna Chatka, Subocz do Markuś Jerozolimka, Syberyjska, Kopanica do nowej Kolonii, Fabryczna koło Włóki, Równie Pole, Trakt Batorego, w kolejności z terminem do 1 listopada b. r. oraz zamierza rozszerzyć oświetlenie ulic na ulicach: Bystrzycka, zauł. Bystrzycka, Mejszagołska, Oficarska I i II, Czerwonowódzka, zaułek Dobrej Rady, zaułek Smoleński, Rozbrat, Swierkowa, Wawoży, Klonowa, Bukowa, Połocka do Równego Pola.

W opracowaniu linje dalekobieżne, zasilające: Werkowska, Boltupie, Trynopol, Jerozolimka,

Wotokumpie i Klonję Magistracka, które to będą przedłożone do zaakceptowania Radzie Miejskiej i do wykonania w następnym roku budżetowym.

Z MIASTA.

— Zbiórka budulca na rzecz powodzi. W dniu 15 września b. r. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie podsekcji zbiórki darów budowlanych komitetu wojewódzkiego pomocy ofiarom powodzi pod przewodnictwem dyr. M. Tauba, na którym uchwalono wydelegować 5 osób celem dokonania zbiórki darów w naturze na rzecz powodzi woj. krakowskiego. Przystąpiono do odwiedzenia poszczególnych firm w Wilnie celem dokonania zbiórki.

— Zbiórka odzieży i obuwia dla powodzi. Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że zbiórka odzieży, bielizny i obuwia dla powodzi w tygodniu bieżącym będzie przeprowadzana w następujących dzielnicach: ul. Kwiatowa, Stefańska, Gościńska, Sadowa, Szopna, Rossa, Grodziska, Muńska, Kępska, Bielżyńska, Lidzki Trakt, Wilejska, Oszmiański Trakt, Garbarska, zaul. Dobroczyński, Ludwisarska, zaul. Benedyktynski, Sw. Ignacego, ul. Przekok, Śniadeckich, Mostowa, Sw. Jerska, Bogusławska, Arsenalska, Zygmuntowska, Przejazd, Holienderska, Kierutka, Popowska, Rynek, Filarecka, Kolo, Ciesielska, Stolarska, Rydzka Smigiego, Archańska, Kalwaryjska, Berewnicka, Rynek, Piotrowa, Chelmska.

— 230 Środa Literacka. Jeszcze przed początkiem nowego sezonu Związku Literatów, odbędzie się jutro o godz. 19.45, w lokalu ZZLP, ul. Ostrobramska 9. Gościem na niej będzie p. Zygmunt L. Załeski z Paryża, wykładowca Sorbony, delegat ministra oświaty do spraw naukowych we Francji. Prof. Załeski, który wraz z małżonką przybył na kilka dni do Wilna, jest redaktorem krotki polskiej w „Mercure de France” — autorem licznych prac w językach polskim i francuskim, z których niektóre nagrodzone zostały przez instytucje paryskie; od wielu lat znakiem piórem. Zapomocą wykładów pracuje nad zbliżeniem Francuzów do kultury polskiej; jest poatem wiceprezesem Federacji Międzynarodowej Związków Literatów. Prof. Z. L. Załeski wygłosi na jutrzejszej Środzie Literackiej pogadankę n. t. „Wiedza o Polsce we Francji”. Początek zebrania o godz. kwadrans przed 8 wiecz. Związek Literatów zaprasza serdecznie swoich członków, sympatyków i gości.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— 37 transportów drzewa i papierówki wywieziono z tartaków wileńskich z zagranicę. W związku z tem kupcy wileńscy dokonali transakcji na ogólną sumę jęgrą 2 milj. złotych.

— Półmilionowy budżet Izby Rolniczej. Wojewoda wileński zatwierdził budżet Wileńskiej Izby Rolniczej na rok 1934—35. Ogółem budżet Izby wynosi około 500 tys. zł. Zatwierdzony budżet został odesłany do ministerstwa rolnictwa dla zatwierdzenia ostatecznego.

Wilno na powodzi.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dn. 17 bm. złożono ogółem 27,344,39 zł. w tem wpłacił: Zrzesz. Lekarzy Dentystów Polaków zł. 20.—, T-wo „Karpacz” składka za września zł. 12.—, Związek Zawod. Drukarzy w Wilnie zł. 17.50, Zrzeszenie Lekarzy Kas Chorych na terenie byłej Lekskiej Wil.-Nowog. z listy Nr. 237 zł. 50.—, Dr. F. Swierzyński zł. 5.—, Dr. J. Janowicz zł. 5.—, Dr. C. Rudzki zł. 3.—, Dr. G. Sztolcman zł. 5.—.

W Wil. Woj. Kom. pomocy ofiarom powodzi do dnia 16 bm. ogółem wpłacono 41.534,31 zł.

Zarządzenia administracyjne w związku z zawodami balonowymi.

W dniu 23 bm. około godz. 16 wystartują z Warszawy balony, biorące udział w międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta.

Wobec możliwości lądowania tych balonów na terytorjum Polski, władze administracyjne wyasy zarządzenia podwładnym organom zycyliwego specjalnie w takich wypadkach ustosunkowywania się do zawodników i udzielania im w miarę możliwości potrzebnej pomocy i opieki.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Polulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. teatr na Polulance gra po raz trzeci poważną komedię w 3 aktach „M. Grabowskiej „Sprawiedliwość”, nowy utwor nie grany na żadnej scenie, gdzie autorka porusza aktualny problem moralno-społeczny. Rzecz dzieje się w więzieniu jednego z prowincjonalnych miast. W rolach głównych — M. Bay-Rydzewski i Z. Stachowicz, resztę obsady stanowią — L. Jasinska-Jelkowska, L. Wołkiewski, M. Węgrzyn i W. Neubeit.

Jutro o godz. 8 ej wiecz. „Sprawiedliwość”.

— Znizki do Teatru Miejskiego na Polulance. Administracja Teatru Miejskiego na Polulance przypomina, iż wydaje legitymacje znizkowe na sezon 1934/35, od godz. 11 do 2 popoł. — dla instytucji państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych, na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Znizki stosowane są w skali 25 proc. Cena legitymacji wynosi 1 zł. Legitymacje wydawane są na okres półroczny, t. j. do końca lutego 1935 r.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś, wobec wielkiego powodzenia, grana będzie w dalszym ciągu świątna operetka Lehara „Hr. Luxemburg” z J. Kulczyką i K. Dembowskiem w rolach głównych. Cały zespół artystyczny z Hamirską Domostawskim i Czajkowskiem na czele, bierze udział w wykonaniu tej wartościowej operetki. — Ceny znizone.

— „Cyrkówka” w „Lutni”. W czwartek wchodzi na repertuar teatru „Lutnia” świątna operetka Kai nana „Cyrkówka”, która odniosła wielki sukces na scenach europejskich. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka. Poza tem obsadę tworzą najwybitniejsi artyści zespołu z Hamirską, Dembowskiem, Domostawskim, Szczepanem i Tarzanskim na czele. Balet w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Marówny wykonają: „Pajacyki”, Taniec kłownowy, Szklane cyrki, Sztetna jazda i Taniec weselny. Do operetki tej przygotowano nową efektowną wystawę. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 18 września.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka Pań domu. 7.50: Chwilka humoru. 8.00: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.10: Koncert. 12.45: Aud. dla dzieci. 13.00: Dzień por. 13.05: D. c. koncertu. 15.30: Wiad. o eksporcje. 15.35: Godz. odc. pow. 13.45: Muzyka lek. 17.25: Skrzynka P.K.O. 17.00: Recital. 17.35: Skrzynka językowa. 17.35: Recital. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Rezerwa. 18.15: Utwory R. Straussa (płyty). 18.45: „Miałem wtedy 14 lat” (wspomnienia z wybuchu wojny) — wygl. J. Stępowski. 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Operetka „Kraina Śmiechu” — Lehara 22.10: „Żywy przeszłości” — feljton. 22.30: Utwory Sergiusza Rachmaninowa (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 19 września.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka Pań domu. 7.50: Pogad. miarska. 8.00: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień por. 13.05: Muzyka operowa (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcje. 15.35: Godz. odc. pow. 15.45: Koncert reklamowy. 16.00: Repertarz muzyczny. 16.45: Aud. dla dzieci. 17.00: Koncert. 17.25: „Dr. Józefa Joteyko” — pogadanka. 17.35: Recital śpiewaczy. 17.50: Porad. sportowy. 18.00: Pogad. aktualna. 18.05: Przeglad litewski. 18.15: Koncert (płyty). 18.45: „Ogrody działkowe bezrobotnych” — pogadanka. 19.00: Piosenki. 19.20: Pogad. 19.30: Wesole piosenki (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Koncert chopiniowski. 21.30: „Ratujemy architekturę wileńską” — odczyt wygl. dr. St. Lorentz. 22.00: Aud. poetycka. „Poszukiwanie tematu”. 22.15: Recital fortepianowy St. Niedzielskiego (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Z ZA KOJAR STUDJO.

Elna Gistel w radio. Wdzięczna piosenka zarówno sentymtalna, jak i pogodna, czy też humorystyczna we wszystkich warstwach społeczeństwa — znajduje zawsze chętnych słuchaczy. Piosenka w interpretacji Elny Gistel posiada wszystkie walory ażeby zgromadzić sł-

Jakkolwiek w myśli przepisów zawiadomienie telegraficzne o lądowaniu balonu ciąży zasadniczo na zarządce balonu, władze zarządcy, w porozumieniu się takie zarządce balonu możliwe ułatwiać, co jest bardzo ważne w przypadkach lądowania daleko od urzędu pocztowego. Władze poleciły również organom miejscowym pilnowanie sprzętu balonowego w razie lądowania.

chaczów w dniu 18 września, t. j. we wtorek o godz. 19.45 przy słuchawkach i głoskach. Część orkiestrowa koncertu zawiera o tej porze również melodie iście i popularne.

„Kraina śmiechu” przez radio. W dniu 18 września o godz. 20.00, t. j. we wtorek rozpoczyna warszawska nadsłuchownia z najpiękniejszych operetek Lehara p. t. „Kraina śmiechu”, której akcja rozgrywa się częściowo w egzotycznym kraju Chin. Operetkę tę usłyszą słuchacze w doskonałej odsłonie z Aleksandrem Wasilem, Ireną Dudczówną, Lucyną Szczepaniką, Stefanem Witasem, Bolesławem Borko i innymi. Całość opracowała Michałowa Makowiecka, nad stroną muzyczną czuwać będzie kapelmistrz Zdzisław Gozdzinski.

„Bubi” w „Teatrze Wyobraźni” dla dzieci. Dziwaczne zwierzątka, które żyją w nocy, a zasypiają we dnie zaczepione nożkami o gałęzie drzew i wyglądają prztem jak duże zasuszone liście — to nietoperze. Napawają one dzieci, a nawet starszych przerażeniem. W nietoperzami związane jest również wiele wierzeń ludowych, z których wypływa obawa, niechęć i brak serca, objawiające się nieradko w meczarniach, jakie dzieje sprawiają znanemu nietoperzowi. Opowiadanie radowe dla dzieci młodszych w dniu 18 września, t. j. we wtorek o godz. 12.45, piera Z. Plewinski, opowie słuchaczom historię takiego małego „belzebubka”, zbrodnie zwanego „Bubi” i przekonka je, jak nieszkodliwym i biednym jest to zwierzątko, któremu nie powinniśmy nigdy wyrządzać krzywdy.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ucieczka artysty rewjowego. W kinie „Rewja” od dłuższego czasu występował ulubieniec kobiet, żydek niejaki Bojarski Bojarski zdołał oszuścić na pewne sumy zespół artystyczny i dyrekcję, a następnie zbiec. Obecnie zwrócono się do policji z prośbą o odszukanie zbiegła.

— Kradzieże z włamaniem. W nocy z 16 na 17 b. m. wiamy waczce dostali się do składu zapasowego fabryki konserw kawowych, przy ul. Włóki 2, skąd skradli 2 worki cukru i inne przedmioty.

Też w nocy dokonano kradzieży w lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Żelęgowskiego 4, gdzie zabrano 2 paczki żywnościowe i t. p.

— Skradzione palto na cudzym grzebie. Podczas onegdajszej defilady do jednego z przechodniów podbiegł jakiś osobnik, który schwytał go za rękę, krzycząc: „Policja, to jest złodziej, który nosi moje palto!” Przybyła policja i osobnika owego zatrzymała i skierowała do 3-go komisariatu P. P., gdzie okazało się, że następuje: W czerwcu r. b. do biura Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej 16, przedostali się złodzieje, którzy zabrali dwa płaszcze i inne przedmioty, wartości 230 zł. Policja narazie nie wykryła sprawców kradzieży. Dopiero onegdaj jeden z poszkodowanych, niejaki Jan Taniak, poznał swoje palto, noszone przez złodzieja. Złodziejem okazał się niejaki Piotr Szyronal (Werkowska 28).

— Kradzieże mieszkaniowe. Konstancjemu Kuźmnie i Jakobowi Kwiatkowskiemu (Zawalna 24) skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę męską i damską wartości 800 zł.

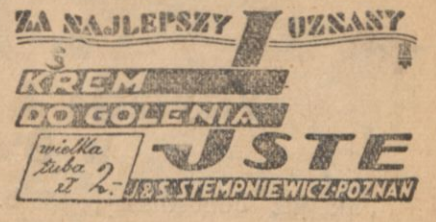
Władysławowi Sokółowskiemu (Śniegowa 7) nieznanymi sprawcy skradli garderobę męską, 74 zł. gotówką, zegarek złoty z diamentami i srebrną papierosnicę ogólnej wart. 400 zł.

— Kradzież w czasie seansu w kinie. D. Balkowskiemu (stacja kolejowa Parajonowa) podczas seansu w kinie „Rewja” skradziono zegarek srebrny, wartości 50 zł. złodzieja zatrzymano.

WYPADKI.

— „Tu utonął człowiek”. W dniu wczorajszym nad brzegiem rzeki Wiln w pobliżu ul. Zygmuntowskiej znaleziono kapelusze z przypiętą kartką „Tu utonął człowiek”. Policja wszczęła dochodzenie i poszukiwa-

Najsukuteczniej walczą z zębactwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”.



B. wójt i niedoszły poseł na ławie oskarżonych.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces Aleksandra Adamowicza, oskarżonego o rozrzną gospodarkę pozostawionego pod jego opieką folwarku Bohdaniszki, położonego niedaleko Wilna.

Adamowicz był przez 12 lat wójtym gminy Jaugieliskiej i był kandydatem do mandatu poselskiego w B. B. po śmierci posła Kwinty. Był też kuratorem nad wspomnianym folwarkiem którego właściciel — znajdujący się dotychczas gdzieś w głębi Rosji.

Obrotny ten człowiek, b. wójt i niedoszły poseł rządził folwarkiem „znakomicie”, uważając, że najlepiej przeprowadzać transakcje z... członkami swojej rodziny. Zapewne dlatego folwark wydzierżawił swemu bratu.

Ale nie to jeszcze zaprowadziło niedoszłego posła na ławę oskarżonych. Przy folwarku znajduje się okazały las. P. kurator zwrócił uwagę na ten obiekt. Jak tam było — ni wiadomo. Fakt faktem, że w ciągu kilkuletniej gospodarki Adamowicz dokonał wyrebu lasu podobno na sumę 5000 zł.

Zapytany na rozprawie sądowej, dlaczego to uczynił, oświadczył, iż drzewa użył na inwestycje w zabudowaniach folwarcznych.

Ponieważ obrona poddała w wątpliwość wysokość szacunku wyrebu, sąd, mimo zamknięcia przewodu sądowego, proces odroczył, postanawiając przeprowadzić oględziny wyjąbanego lasu. (m)

Sprzedają znaczki pocztowych w sklepach.

Komunikują nam z poczty, że Dyrekcja dość często spotyka się ze skargami publiczności na niemożność nabycia znaczków pocztowych w sklepach i firmach, sprzedających papier listowy i widokówki. Brak znaczków tłumaczy te firmy zazwyczaj trudnościami, połączonymi z uzyskaniem zezwolenia na sprzedaż znaczków, wysoką opłatą stemplową od podania o zezwolenie wynoszące 3 zł., a nadto rzekomo wysokim kosztem nabycia książki na pobór znaczków, sięgających aż 7 złotych.

Interpelowany w tej sprawie Dyrekcja stwierdza, że jedyny wydatek związany z uzyskaniem tego rodzaju zezwolenia wynosi 60 gr. na zakup książki na pobór znaczków, stanowiący rzeczywisty zwrot kosztów Zarządu pocztowego — żadne inne wydatki lub obciążenia firm nie istnieje.

Dla przyspieszenia załatwiania podań o zezwolenie na sprzedaż znaczków, Dyrekcja upoważniła urząd pocztowy Wilno 1 (ul. Wielka 1), który udziela zezwolenia bezradnej zwłoki.

Z powyższego wynika, że uzyskanie zezwolenia na sprzedaż znaczków pocztowych nie nastęca trudności. Można zatem mieć nadzieję, że firmy i sklepy z papierem, w interesie publiczności a również i własnym zaopatrzą się w zezwolenie na sprzedaż i odpowiedni zapas znaczków.

Włgi przy zakładaniu telefonów.

Dyrekcja poczt zastosowała dalsze ulgi w zakładaniu telefonu dla tych również osób, pragnących sobie założyć telefon, które nie mogą korzystać z zapasowych przewodów telefonicznych i musiałyby płacić za instalację 45—55 złotych. Obecnie zależnie od długości linii, która ma być przeprowadzona, obliczane będą dopłaty za instalację. Dopłaty te nie będą przekraczały połowy należności płaconej dotychczas.

Blizszych informacji udzielają urzędy telegraficzno telefoniczne.

nia nad rzeką. Dopiero wieczorem w pobliżu ul. Fabrycznej wyłowiono trupa młodego mężczyzny lat około 30, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, za ledwie portmonetkę z zawartością 30 gr. Policja obecnie ustala tożsamość topielca.

Poza nawiasem społeczeństwa.

Nauka i publicystyka w Polsce zainteresowały się od lat paru zjawiskami dawniej całkowicie zapoznanym lub niedocenianym, a mianowicie istnieniem wśród społeczeństw najbardziej cywilizowanych tajnych grup społecznych i charakterze specyficznym, często występującym.

Po rewelacyjnym pamiętniku Urke Nachainika, odsłaniającym tajemnice życia zorganizowanych band złodziejskich ukazała się bardzo ciekawa książka dr. Kuchty p. t. Dziecko Włóczęga, dotycząca głównie t. zw. agarów, czyli dzieci bezdomnych, a później interesujące feljtony w „Tyg. Ilustrow.” o dorosłych włóczęgach t. zw. trampach, oraz feljtony w „ABC” o organizacjach złodziejskich.

Artykułów i studjów o sprawach tu poruszonych było naturalnie w prasie i literaturze dużo więcej, ale wymieniamy tylko prace najbardziej charakterystyczne.

ę wzrostu gęstości zaludnienia, w miarę jak przepisy prawne i policyjne coraz ściślej regulują życie obywatela w mocne karby i normy ujawnia się coraz mocniej tendencja zespalania się w grupy jednostek, którym w własne normy i przepisy nie dogadają. Utworzone w ten sposób grupy mają za zadanie walkę ze społeczeństwem z jego przepisami prawnymi, moralnością, organami porządku.

Te grupy, żyjące poza nawiasem normalnego społeczeństwa, nie są bynajmniej wynalazkiem specyficznym polskim. W tym samym, a niekiedy w wyższym stopniu rozwinięte są one w Stanach Zjednoczonych (np. gangsterzy) lub w Rosji sowieckiej (moskiewskie dzieci bezdomne). Zdaje się, że prawdopodobnie niema kraju cywilizowanego, w którymby takich lub podobnych organizacyjnych nie było.

Organizacje, o których mowa, są do tego stopnia zjawiskiem ogólnym, że istnieje wśród nich tenden-

cją do zrzeszania się na gruncie międzynarodowym, jak świadczą przenikające od czasu do czasu wiadomości o międzynarodowej organizacji fałszerzy pieniędzy, włamywaczy hotelowych, handlarzy narkotykami i t. p., lub zamieszczone we wspomnianych już feljtonach „Tygodnika Ilustrowanego” informacje o międzynarodowym kongresie włóczęgów (trampów) pod Paryżem.

Zestawienie złodziei, żebraków, młodocianych i dorosłych włóczęgów nie jest przypadkowe, ponieważ środowiska te łączą się z sobą w sposób wielokrotny, niekiedy ścisły. A więc agarzy, czyli dzieci włóczęgi, żebrza i zarazem kradną, często są na usługach band złodziejskich i ściśle z nimi współpracują. Pomiedzy trampem czyli włóczęgą dorosłym, a agarami jest głównie tylko różnica wieku. Zebracy są i włóczęgami i bardzo często złodziejami. Wszystkie wymienione grupy są ponadto mocnymi więzami złączone z prostytucją.

Cały ten świat tajemniczy i występny ma poczucie wspólności swych interesów w walce ze społeczeństwem i prawem oraz wspólną, a żywiołową nienawiść do tego społeczeństwa. Składa się on z jednostek wykołobionych, najczęściej o specyficznym podłożu psychicznym i naogół niepoprawnych. Zasluguje na podkreślenie okoliczność, że np. wykształcenie nie broni jednostek o skłonnościach do włóczęgostwa, lub kradzieży od zębca na nizinę życia. Wystarczy tu przypomnieć o ucieczkach z domu dzieci rodziców zamoczonych i bardzo dobrzych (wspomniana książka dr. Kuchty), lub o trampie, posiadającym tytuł dr. filozofji (Tyg. Ilustr.), o prostytutkach z wykształceniem średnim i wyższym, lub o międzynarodowych złodziejach z wykształceniem uniwersyteckim lub politechnicznym. Natomiast ubóstwo i nędza jest czynnikiem w wysokim stopniu popychającym wielu ludzi do wyjścia po za nawias społeczeństwa; widocznie a pobudzają one do rozwoju drzemające w człowieku instynkty włóczęgo wskie i żebracze.

Grupy włóczęgo wskie, złodziejskie i żebracze są mocno zorganizowane i rządzą się niepisaniem, ale rozwinętem i skomplikowanem prawem zwyczajowem m. Podstawą orga-

nizacji jest solidarność grupowa i postępowanie, największą zbrodnią — zdrada. Kapusiowi, t. zn. takiemu który zdradził, opowiadział o tajemnicach grupy, grozi surowa odpowiedzialność, bardzo często śmierć. Rządy despocyne i bezapelacyjne dżierzą najsilniejsi i najmilszi, nie cofający się dla utrzymania swej władzy przed niczem. Wyzyskują oni w sposób jaskrawy członków grupy zabierając im lwia część zdobyczy pochodzącej z kradzieży lub żebractwa, a ponadto znęcają się często nad nimi w sposób okrutny. Zrozpaczeni członkowie grupy często na odwet mordują swoich zbyt brutalnych przywódców. Między członkami tej samej grupy istnieje natomiast współpraca i solidarność: pomagają oni sobie wzajemnie, dzieła się pozywieniem, ubraniem, pieniędzmi i często w obronie członka grupy wykazują niepopolitą odwagę i poświęcenie.

Zainteresowanie tym światem ludzi, żyjących poza nawiasem społeczeństwa, niewątpliwie powinno doprowadzić do gruntownego, naukowego jego zbadania.

Sowiety pragną stworzyć własną arystokrację.

Władze sowieckie poważnie debatują nad projektem, aby z osób szczególnie dla Związku Sowieckiego zasłużonych utworzyć coś w rodzaju nowej elity na wzór dawnej szlachty, wyposażonej w rozliczne przywileje, natury zarówno materialnej jak i politycznej. Projekt ten jest podobny jedną z ulubionych idei Stalina.

Historja się powtarza. Wielka rewolucja francuska, również początkowo zniósł przywileje dawnej szlachty, Napoleon zato stworzył szlachtę nową, w większe jeszcze, niż dawniejsza, wyposażoną przywilejami.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODO PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczym, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

Z KRAJU.

Wizytacja J. E. ks. Arcybiskupa w Białostockiem.

Jak już donosiliśmy, 15 b. m. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita R. Jastrzębski w towarzystwie ks. mgr. Aleksandra Mróscickiego udał się do Białostoku, dokąd przybył w ub. sobotę w południe. Na dworcu Arcypasterza powitało duchowieństwo miejscowe, przedstawiciele władz administracyjnych, organizacja społecznych i licznie zgromadzona ludność katolicka. Następnie Arcypasterz wsiadł do auta i odjechał do Korycina, gdzie tego jeszcze dnia miał dokonać poświęcenia nowozbudowanego domu parafialnego.

W czasie podróży na wspomnianą uroczystość Arcypasterz musiał zatrzymać się w kilku miejscowościach, gdyż duchowieństwo i miejscowa ludność urządzały spontaniczne manifestacje na cześć Kościoła Katolickiego i ks. Arcybiskupa-Metropolity. Niedaleko Białostoku, w Dobryńwie nastąpiło pierwsze powitanie. Jadącego Arcypasterza spotkał olbrzymi tłum parafian, nauczycielstwo i działka szkolna z kwiatami. Do Arcypasterza przemówił ks. Ratyński. Zebrane zaś tłumy wzniosły gromkie okrzyki.

Podobnie uroczystość powitano Arcypasterza w następnej miejscowości — w Knyżynie. Na spotkaniu wyszło duchowieństwo, organizacja katolicka ze sztandarami i bardzo licznie zebrana ludność. Ponadto z całej parafii przybyło nauczycielstwo, wiadac ze sobą działkę szkolną.

Niemniej serdecznie powitano Arcypasterza i w Jesionówce. Wreszcie około godz. 5 wiecz. Arcypasterz przybył do Korycina.

Na powitanie Dostojnego gościa miasteczko przybrało wygląd świąteczny. Sklepy przeważnie były pozamykane, a ulice zarożyły się tłumami wiernych: to nie tylko z Korycina, ale i z dalszych jego okolic. Na głównej zaś ulicy, poczynając od wjazdu do miasteczka, ustawione były bramy tryumfalne, udekorowane kwiatami i zielenią. Pierwszy powitał Arcypasterza starosta powiatu sokólskiego w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych. Przy pierwszej bramie Arcypasterz

przesiadł się z auta do karety, zaprządzonej w czwórki rączych rumaków, i w niej odbywał dalszy wjazd do miasteczka, będąc witany przy poszczególnych bramach przez duchowieństwo, organizacje katolickie społeczne oraz przez ludność.

Przed kościołem Arcypasterz wysiadł z karety i w otoczeniu wielkich tłumów procesjonalnie został wprowadzony do wnętrza świątyni. Proboszcz tamtejszy ks. Bonifacy Oleszczuk przedłożył Arcypasterzowi sprawozdanie z działalności w parafii, poczem przemówił Arcybiskup, zachęcając zebranych do intensywnej i wytrwałej pracy. Później odprawił uroczyste nieszpory i po nich poświęcił nowowzniesiony, piękny dom parafialny. Po poświęceniu jeszcze raz przemawiał Arcybiskup, znowu zachęcając do pracy dla dobra Kościoła i Narodu.

Z okazji poświęcenia domu parafialnego odbyła się uroczysta akademja okolicznościowa. Zaśpiał ją ks. prob. Oleszczuk, omawiając pokrótce dzieje b. d. domu. Obszerne i dobrze opracowany referat o znaczeniu i potrzebie domów katolickich wygłosił p. K. Jędrzychowski z Wilna. Działka szkolna popisywała się deklamacjami. W końcu Arcypasterz udzielił zebrany swego błogosławieństwa.

Po chwilowym odpoczynku na plebanji, Arcybiskup odjechał z powrotem do Białostoku, gdzie jeszcze tego dnia w kościele Farnym odprawił uroczyste nieszpory konwulyjne i wygłosił kazanie. W czasie nieszporów świątynia była wypełniona po brzeź.

Na noc Arcypasterz pozostał w Białymstoku. W niedzielę zrana udał się do Gródka w pow. białostockim i tam w obecności duchowieństwa, władz i tłumów ludności poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Wygłosił też kazanie, zachęcając parafian do wytrwania w tak zbożnym dziele, jakim jest budowa kościoła.

Po mszy św. celebrowanej przez ks. dziekana A. Chodykę, Arcypasterz powrócił do Białostoku, a stamtąd pociągiem udał się do Wilna.

Inauguracja sezonu teatralnego w Grodnie.

GRODNO. W sobotę 15 b. m. odbyła się inauguracja sezonu w teatrze miejskim, im. Elizy Orzeszkowej. Wystawiono sztukę Stefana Kiedrzyńskiego „Gra serc”, poprzedzona przemówieniem kierownika literackiego, dr. Bunikiewicza. Teatr prowadzi dyr. Józef Grodnicki.

Stan chorób zakaźnych.

Choroby zakaźne w Wilnie i na prowincji dzięki intensywnej akcji lekarskiej osłabły. Przedewszystkiem zostały zażegnane epidemie chorób groźniejszych, a mianowicie tyfusu plamistego, brzusznego i dyzenterji. Ilość tych chorób obecnie w mieście Wilnie i na prowincji jest znikoma. Panujące epidemie chorób zakaźnych w pow. grodzieńskim, brzeskim i święciańskim zostały zlikwidowane, obecnie tylko sporadyczne zachodzą wypadki zachorowań. Ogółem w powiatkach i w Wilnie choruje na różne choroby zakaźne 89 osób.

Rabunek wódki na drodze.

DZISNA. Dymitr Szytko, jadący wozem, spotkał na drodze koło wsi Witówka, gm. Holubickiej Annę Rzeszetnik, lat 15, ze wsi Lipowo tej gminy, powracającą z Holubicz z 4 i pół litrami wódki. Szytko obrwał Rzeszetnikówkę na wóz celem podwiezienia jej, lecz w czasie jazdy odebrał jej wózek z butelkami, a zepchnął z wozu i popędził konie. Na krzyk pokrzywdzonej Szytko zbiegł do lasu, gdzie odnalazł go gajowy Wincenty Budrewicz. Zrabowaną wódkę oddano Rzeszetnikównie, Szytkę aresztowano.

Kwitną jabłonie i dojrzewają truskawki.

Panujące od kilku dni upały na Pomorzu nie pozostają bez skutków w przyrodzie, czego dowodem są kwitnące po raz drugi tego roku drzewa owocowe w sadach.

W Grudziądzu zakwitła jabłonia w ogrodzie przy ulicy Chelmińskiej. W Świeciu w ogrodzie jabłonia, na której znajduje się jeszcze kilka jabłek niezierwanych, odkryła się nowym kwieciem normalnie się rozwijającym. Wielu ciekawych spieszy zobaczyć ten rzadki wybrzytek natury.

W Janiej Górze, wiosce w powiecie święckim, w małym ogródku włościanina Wiesego zakwitł i dojrzewa po raz drugi krzew truskawek.

O ile dotychczasowe ciepłe dni potrwają jeszcze truskawki te zupełnie dojrzeją.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

B. legjonista, Huss, przed sądem.

W sobotę przed południem miało odbyć się w Krakowie przed sądem grodzkim w Podgórzu rozprawa karna przeciw byłemu legjonście Teofilowi Hussowi oskarżonemu o rozpowszechnianie znanych w Krakowie listów otwartych, z zarzutami pod adresem różnych dygnitarzy. Hussa już raz aresztowano i wytoczono mu szereg procesów m. in. o obrazę marsz. Piłsudskiego.

Oskarżony miał przeprowadzić dowód prawdy, tymczasem zaszła zezac nieoczekiwana. Oskarżony został aresztowany ponownie w przeddzień rozprawy. Fakt ten wywołał wielkie zdziwienie. Przed rozpoczęciem rozprawy zabrał głos prokurator i postawił wniosek o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu celem wspólnego traktowania spraw przeciw oskarżonemu, który z polecenia prokuratury został

aresztowany pod zarzutem popełnienia występku z art. 129 i 133 § 1 k. k., należących do właściwości sądów okręgowych. Ponadto prokurator zawiadomił, że oskarżony będzie jeszcze odpowiadał z art. 250 i 251 k. k. Zgodnie z wnioskiem prokuratora sędzia przekazał sprawę prokuraturze sądu okręgowego.

Prasa krakowska donosi, że ponowne aresztowanie Hussa nastąpiło po godzinnej rewizji, jaką przeprowadzili w jego mieszkaniu trzej funkcjonariusze policji. Część prasy krakowskiej podała, iż w czasie rewizji znaleziono u Hussa jakieś dramaty o treści niemoralnej. Składają informują, że znaleziono jedynie egzemplarze wvdanych przez aresztowanego listów otwartych, oraz nowe listy, skierowane do różnych osobistości z wykazaniem pewnych nadużyć.

Pierwsze Jaskółki zmiany prądów w wychowaniu sowieckim?

„Komsomolską Prawdą” zamieściła ostatnio na naczelnym miejscu obszerny artykuł, w którym wywodzi się młodzież sowiecką, by bacząc na uwagę zwracała na wybitne manier i przyzwoitości w stosunkach z innymi ludźmi. Autor artykułu uważa zdobycie tych cech za konieczność bez której nie można będzie począć.

Wystąpienie organu młodzieży sowieckiej dowodzi, że Sowiety coraz bardziej pragną, przynajmniej zewnętrznie, warunki wychowania w Sowietach zbliżyć do stosunków europejskich krajów cywilizowanych, od których tak długo chciano się zupełnie odgrodzić.

PRZY GOTUJ dla powodźian ubranie, bieliznę, obuwie Polski Czerwony Krzyż zbiera i wysyła.

Kto wygrał na loterji?
WARSZAWA (Pał). W 12 dniu ciągnięcia loterji padły większe wygrane na numery losów:
Zł. 20.000 — 167.922.
Zł. 10.000 — 133.329.
Zł. 5.000 — 10.632, 24.264, 24.611, 29.610, 136.711.

Gielda.

WARSZAWA (Pał). Gielda. Waluty: Belgja 124,15—124,46—123,84. Berlin 211,50—212,50—210,50. Holandia 358,30—359,20—357,40. Londyn 26,18—26,31—26,05. Kابل 5,22 1/2—5,25 1/2—5,19 1/2. Oslo 131,55—132,15—130,95. Paryż 34,81—34,96—34,75. Praga 22—22,05—21,95. Stockholm 134,95—135,65—134,25. Szwajcaria 172,60—173,03—172,17. Włochy 45,39—45,51—45,27. — Nijednolita. Akcje: Bank Polski 90,25. Cukier 24. Starachowice 11,50. — Nijednolita.

Papiery procentowe: Inwestycyjna 17,50. Konwersyjna 66,50. Kolejowa 60—60,25. Dolarówka 52,60. Stabilizacyjna 72—72,13. Listy ziemskie 53,13. — Nijednolita.

GIELDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE
z dnia 17. IX. 34 r.

Za 100 kg. parwet Wilno:
Ceny tranżakcyjne: Zyto I standard 16,15. Zyto II standard 15,25. Gryka zbierana 61,75. Mąka pszenna gat. I C 30,25—31,50. Mąka pszenna gat. II G — 23,75. Mąka żytnia 55 proc. — 24,50. Mąka żytnia 65 proc. 20,50. Sitkowa 16. Razowa 16,50. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon stacja załadunkowa — 40. Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno 40,75.

Ceny orientacyjne: Pszenica 18—19. Jęczmień na kaszę zbierany 15—15,50. Owies 14,80—15. Mąka pszena gat. I B — 34,50. Mąka pszena gat. II E — 26,50—27,50. Mąka pszena gat. III A 21—21,50. Mąka pszena gat. III B — 13,50—14,50. Otręby żytnie 9,50—10. Otręby pszenne mialkie 11—11,25. Siano 3,50—4,50. Słoma 2,75—3,40.

Ogólny obrót 700 tonn.

Pożar miasteczka Holszany.

OSZMIERNA. Pożar w Holszanych w nocy z 15 na 16 b. m. strawił ogółem 9 zabudowań, powodując ogólne straty 142,000 zł. Pożar wy-

buchł w domu Rywy Kozłowskiej prawdopodobnie wskutek zaproszenia przez domowników.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy wieczorowe:

- 1) Drogowe,
 - 2) Mejarcyjne,
 - 3) Miernicze,
 - 4) Radjotechniczne,
 - 5) Korespondencyjne budowlane i drogowe o poziomie średnim,
 - 6) Samochodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami.
- Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznymi. Informacji udziela kancelarja od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobot). Adres: Wilno, ul. Holendernia 12.

POSZUKIWANY PRZEDSTAWICIEL dla sprzedaży maszyn biurowych na m. Wilno i Województwo G. GERLACH Warszawa, Ossolińskich 4. 9470-1

LEKARZE.
Docent chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu S. B.
Dr. Med. MARJAN MIERNICKI
powrócił i wznowił przyjeżdża chorob. dL. WILEŃSKA 31 m. 2 od 4—7 p. p.

LOKALE
z mieszkaniem oraz lokal nadający się na pracownię, również lodownia do wynajęcia. Ostrobramska 18.

Statystyka stosowana.
Po kolekcji pan Clumciński czyta gazetę. W pewnej chwili odzywa się do żony:
— Wyobraź sobie, że

MIESZKANIE
3 pok. kuchnia z elektrycznością, weranda i ogródkiem. ul. Konarskiego Nr. 40. 2175-5

POKÓJ
z wygodami, słoneczny, ciepły, świeżo remontowany, może być z obiadem lub całonocnym utrzymaniem. Słowackiego 16—2. 2023

Za darmo.
Pupalskowski spotyka znajomego, któremu wystawien pięć złotych. Wyjmuje z kieszeni pieniądze, podaje mu je i mówi:
— Zwracam panu mój dług.
— To bardzo dobrze odpowiedział znomy. — Przyda się. A ja już zupełnie o tem zapomniałem.
— To nie mógł mi pan tego przedtem powiedzieć?

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie na parterze z ogródkiem suche słoneczne przy ul. Artyleryjskiej Nr. 8. 2

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi z kuchnią, odremontowane, elektryczność, kanalizacja, (wanien). UL. ŚWIECIAŃSKA 14—2. 4

PRACA
MŁODA
inteligentna paniąka przyjmie pracę w charakterze lektorki, lub nauczycielki w Wilnie lub na wyjazd. Świadectwa dobre. Zgłoszenie do Redakcji Dz. Wil. dla M. B. Adres tamże. 336

Zagadka.
— Czy wiesz, co waży najgrubszy rzeźnik w Warszawie?
— Nie...
— Mięso.

SPRZERAJE SIĘ DOM z placem na Nowym Świecie. Informacje: ul. Mickiewicza 46 — 6 między 3 a 5 p. 2032-1

APARAT RADIOWY
3-lampowy do sprzedania b. tanio. Ostrobramska 9, m. 20. 2031-2

De mortis.
Dwa! panowie spotykają się w kawiaru:
— Bardzo się cieszę, że pana widzę — mówi

FRANCUZKA-PARYŻANKA
daje lekcje teoretycznie i praktycznie. Arsenalska 6—12. 2036-2

MATKA-WDOWA,
biedna, zwraca się do serce dobrych z prośbą o dopomoczenie jej w nauce syna, ucznia 5-go oddziału Szkl. Powszechnego. Chłopak uczy się b. dobrze, lecz niema książek i ubrania. Łaskawe ofiary składaj do Adm. „Dzienn. Wil.” dla Z. K. Adres tamże. —2

RÓŻNE
KUCHARKA
przeszukuje posady posiadające świadectwa i referencje zgodzi się chętnie do wszystkiego. Mostowa 3—1. 2027-1

Krawcowa
szyje suknie damskie, dziecięce oraz bieliznę. Może iść szyc na dom lub na wyjazd ul. Mostowa 17 m. 2. 2031-1

Kucharz
z długoletnią praktyką poszukuje posady. Niedźwiedzia 8 m. 1 (Soltaniszki). 2

Sekcja Młodych Stronictwa Narodowego
uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenie jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, choćbyby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenie przysyłać do Adm. Instrukcja „Dziennika Wileńskiego”.

ZGUBY
Zgubiono 16 września 1934 r. na Zamkowej Górze torbę damską skórzaną koloru szaro szafflowego. Znalezienie proszony o odniesienie za wynagrodzeniem na Archwileńską 3 m. 4. 2030

Znaleziono kajak dnia 14 IX 34 r. po tygodniu uważam za własność. Dowiedzieć się ul. Soltaniszki Przejazd 32-7. 2034-1

MIGNON G. EBERHART 74)

Biała Papuga.

(P. zekł. autorzowany z angielskiego).
Znów przygryzła usta i ku memu zdziwieniu i skłębowaniu jej zbyt wielkie oczy napelnily się łzami. Wolatłem ją jednak w roli chytrej apaszki.
— Pani Byng również panią widziała gaszącą elektryczność w hotelu. Pewnie dlatego pani to zrobiła, że gospodyni kazała się pani ukryć przed policją.
Kiwnęła głową, nie zdając sobie sprawy, że się zdradza.
— Nie powiedzieli mi, co się będzie działo — rzekła ponuro ze łzami w oczach. — Powinni mnie byli uprzedzić.
Może tpopinieniem się wstydzicie, że postąpiłem mało dyplomatycznie. Ale... niech tam! Nie było czasu na subtelności.
— Biedne dziecko — zacząłem z wielkim współczuciem. — Skrzywdziła panią. Mój Boże! — gapiąc się na nią z ordynarnym zachwytem, szepnąłem: — Taką piękną i taką...
Jak już zaznaczyłem była nawskroś głupia.
Wole odczytać zerknęły w stronę lustra. Na to tylko czekałem. Rzuciłem się na nią i uwieziłem jej ręce w swoich. Odebranie jej rewolweru przyszło mi z większą trudnością, gdyż była silna. Gdyby nacisnęła cyngiel, huk wystrzału zwałby Lovschiemów. Ale niebezpieczeństwo trwało najwyżej dwie sekundy. Za chwilę stała przede mną, rozbrojona i nadąsana.
— Co pani po rewolwerze! Wiem, kto pani jest, a właściwie co pani tu robi. Pewnie obiecali pani dużo pieniędzy za udawanie pauny Tally? Patrzac na mnie ponuro, rzekła tonem wyzywającym triumfalnym:

— I ja pana widziałam, a pan o tem nie wiedział. Wczoraj po południu chodziłem za panem krok w krok. Koło numeru 34-go o mało mnie pan nie złapał.
A więc to ona mnie tropiła, nie pastor.
Chciałem ją wypytać o sto rzeczy, ale nie było na to czasu. Musiałem coś z nią zrobić i iść szukać Sue. Szukać Sue! Chowając do kieszeni zmięty list, zapytałem:
— Co zrobili z panną Tally?
— Niech pan lepiej nie pyta — odpowiedziała z nagłym ożywieniem.
— Chyba pani rozumie, że będzie pani odpowiadać za współudział w morderstwach, a za to karzą prawie tak samo surowo jak za morderstwo.
— Co? Bajki! Obiecali, że mnie obronią.
— Kto? Lovschiemowie?
Skinęła głową.
— Oni pani nie obronią. Czy to Lovschiem zabił Strawskiego, Marcelai pastora?
W twarzy jej zaszła zdumiewająca zmiana. W spokoju była bezmyślnie ładna i głupia z dodatkiem odbłyślowych chytryści, nabytej na drogach lekkiej profesji. Teraz czoło, przeciętne obrydliwie cieniułki brwi ami, zwięzilo się zwierzęco, w oczach zamigotała nienawiść. W jednej chwili stała się potężna i żywiłowa.
— Jeżeli to Lovschiem morderował — rzekła — to ja go zabiję i on o tem wie.
— A więc Strawski... — wycedziłem. — Pani była z nim w porozumieniu...
— Nie mów pan o nim! — wrzasnęła. — To był mężczyzna! Lovschiem jest łchórz. — Zamyśliła się ponuro. — Dowiedz mi, pan, że Lovschiem to zrobił, to go zabiję. Za-bij-je!
— Spokojnie! — Miałem wrażenie, że uwolnitem z pięć mściwymi panterę. — Niech mi pani powie, gdzie oni schowali pannę Tally, to po-

staram się panią wyratować. Wspólnictwo z Lovschiemami nie przysyda się pani na nic. Oni chcą tylko, żeby pani wybrała za nich kaszany z ognia.
Znów się zamysliła, a ja powstrzymałem oddech.
— Może to i tak jest — rzekła ponuro. — Ale... nie wiem. Obiecali mi wiele pieniędzy.
— Naco pani pieniądze? Strawski... już nie ożyje.
Lecz łowa moje okazały się mniej brutalne, niż myślałem. To nie była jednak żywiłowa namiętność. Fałszywa Sue Tally należała do Strawskiego, lamentowała po nim i pragnęła zemsty. Pomimo to życie nie straciła dla niej uroku, p pieniądze mi nigdy nie gardziła.
— Obiecali mi wiele pieniędzy — powtórzyła.
Bałem się zwlekać. Bałem się tracić z nią czas na ostrożne podchodzenie.
— Jak się pani nazywa?
— Sue Tally — rzekła uporczywie, mierzając mnie podejrzliwym wzrokiem.
— Bez głupstw! Mnie pani nie oszuka. Jak pani imię?
— Eliza.
Musiała być przyzwyczajona do porażek życiowych, bo powiedziała to głuchym głosem. Poczulem dla niej słabą litość, na którą niezasługiwała.
— Proszę mi natychmiast powiedzieć, gdzie oni ukryli pannę Tally! Pewnie już i tak nie dowierzała Lovschiemom i ja jeszcze ją utwierdziłem w tej nieufności. Była ograniczona. To, że nie nalegałem na tę sprawę, przekonało ją, że mówię prawdę i rzuciło mi na nią ciekawe światło.
— Pewnie w białym salonie. Tam jest najlepsza kryjówka. I ja tam siedziałam. Lovschiemowie wpełnili mnie i kazali siedzieć tamtej nocy.

(d. c. n.)